

Szczecin, dnia 5 stycznia 1965r.

Bogumił Boniecki, zam. w Szczecinie  
ul. Majowa nr. 42 - tel. 701-01

Do  
Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej  
Partii Robotniczej  
w S z c z e c i n i e  
Wydział Administracyjny  
na ręce Tow. Sekretarza Lenarta

Dotyczy ob. Janusza Orzepowskiego b. "mistrza sportu motorowego", "zawieszono go przez Okręgową Kom. Dyscypl. P.Z.Mot. w prawach członka i zawodnika za ekscesy natury chuligańskiej i karnej, i za działalność na szkodę sportu w ogólności usuniętego z firmy "JUNAK", oraz - ob. Marii Bonieckiej, laureatki m. Szczecina /negroda literacka/, zasłużonej działaczki społecznej, cenionej i ogólnie szanowanej prelegentki, popularnego pisarza ziemi szczecińskiej, odznaczanej "Złotym Krzyżem Zasługi" i "Złotą Odznaką WFP - Popularyzatora Wiedzy", wieloletniego pedagoga i publicyisty

Legenda sprawy: we wrześniu 1963 r. ob. Janusz Orzepowski ze swą żoną Urszulą-Hildegardą z Neurich Orzepowską, oraz swymi współpracownikami: ob. Janem Górskim vel Adolfem Neunkirchen /?/ - /podobno b. lotnik hitlerowski/ i jego żoną Heleną zorganizowali aferę w celu zagrabienia domu stanowiącego własność Marii Bonieckiej. Pod pozorem kupna części domu w/w Orzepowscy wprowadzili się do mieszkania właścicielki w grudniu 1964r. nie podpisawszy przedłożonej im umowy i nie wpłaciwszy ani grosza. Zapowiadając natychmiastowe uregulowanie należności po sprzedaniu kolekcji rubinów i dewiz sdeponowanych zagranicą. Rychło jednak odrzucono pozory rzekomych nabywców i zaczęły się ordynarne szantaże, uwłaczania, pobicia, a nawet groźby śmierci... Sąd Powiatowy w Szczecinie wydz. I Cywilny wyrokiem z dn. 23/VI-64r. nakazał: "pозwanemu Januszowi Orzepowskiemu opróżnić z osób i rzeczy pomieszczenie zajmowane... ben tytułu prawnego", a postawę pozwanego Sąd uznał "za lekceważącą wobec Sądu"... lecz Orzepowski świadomie przewleka sprawę.

### P R O Ś B A

Ja - mąż, i jedyny opiekun Marii Bonieckiej, ze względu na stan jej zdrowia, proszę o natychmiastową i możliwie energiczną interwencję u miejscowych władz, a mianowicie w Milicji Obyw. i Prokuraturze w sprawie niedopuszczalnych poczynań poszczególnych pracowników w/w organów w stosunku do uczciwego, jaknajbardziej pozytywnego obywatela, a równocześnie poważnie chorego człowieka. Aktualny stan sprawy wywołuje zaniepokojenie opinii publicznej, która - na prawach plotki zaczyna "historię Bonieckiej" łącząc ze "sprawą prześladowanych literatów". Przed trzema miesiącami złożyłem w Prokuraturze skargę przeciwko ob. Orzepowskiemu. Do dziś jest ona niezatwierdzona. Mimo moich kilkakrotnych usiłowań - nie uzyskałem widzenia się z Szefem Prokuratury, a p.kier. III-ego Rejonu Prok. Pcw. dnia 24/XI-64r. zapowiedział mi oficjalnie "wsadzenie Bonieckiej do więzienia". W dniu 10/XII-64r. skolei p. Prokurator działający z powództwa ob. Orzepowskiego bezceremonialnie wyciągnął chorą pisarkę z łóżka /dokonując wizji lokalnej/ i zapowiedział jej, obrażając jej godność poważnego, cieszącego się ogólnym szacunkiem człowieka, b a d a n i e

przez psychiatrów.

Charakterystycznym szczegółem jest również fakt, że urzędniczą prowadzącą przesłuchania w sprawie Boniecka contra Orzepowski, przetrwała je - oświadczając: "odebrano mi tę sprawę, zarządzając, że prowadzę ją stroniczo".

Odnosnie M.O. Komenda Dzielnicowa, Szczecin-Pogodno, funkcjonariusz w/w Urzędu, sierżant ob. Motyliński współdziałał z ob. Orzepowskim we włamaniu się do mojej piwnicy /powołując się w pozostawionym piśmie, że działa "z nakazu Komendy". Dokument jest w moim posiadaniu, na każde żądanie służę fotokopią. Druk i pieczęć Kom. Dzielnicowej M.O. / i zajmowaniu pomieszczeń, które do ob. Orzepowskiego nie należały.

Tenże ob. sierżant Motyliński w czasie pełnienia służby w komisariacie M.O. Dzielnicza Szczecin-Pogodno, oświadczył mi oficjalnie: "Owszem, byłem u pp. Orzepowskich, byłem kilka godzin na telewizji" ... /przyjeżdżając służbowo, z związku z przeszłym przesłuchaniem Marię Boniecką meldunkiem do M.O. o kolejnym włamaniu Orzepowskiego, by stwierdzić na miejscu wynikłe stąd szkody - do powódki wogóle nie wstąpił/... "a wogóle, dodał cynicznie, radzę, żebyście się usunęli, bo jesteście starzy, a mistrz, pan Orzepowski jest Państwu potrzebny, i sławny, i wogóle - gdziekolwiek się uda, czy to do p. pułkownika Chlewickiego, czy do K.W. - wszędzie dostanie poparcie"...

Cierpliwie składano meldunki do M.O. Dzielnicza Szczecin-Pogodno o jedenastu kolejnych włamaniach ob. Orzepowskiego, jak również o innych jego chuligańskich wyhyrach do dnia najbliższego czekają na konkretne załatwienie, mimo, że żona r o z p a c z l i w i e błagała Władze M.O. o pomoc i opiekę.

Jako lojalny obywatel czuję się w obowiązku powiadomić Komitet Wojewódski, że rozszuchwany bezkarnością oszust i chuligan, w/w Janusz Orzepowski publicznie pozwała sobie nadużywać Komitetu Wojewódzkiego, jako protektora swych brudnych i niecznych czynów.

Reasumując proszę gorąco o spowodowanie przekazania naszej sprawy innemu prokuratorowi, oraz dokładną analizę moralności Orzepowskiego i jego współników.

Z prawdziwym szacunkiem

Do wiadomości otrzymują: Rada Państwa  
Zarząd Główny Zw. Lit. Pol.  
Oddział -- Szczecin ZLF  
Zespół Poselski Ziemi Szczecińskiej  
Generalna Prokuratura w Warszawie  
Kom. Główna M.O. w Warszawie  
Hoc. Dr. Roman Iyżywyk